

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-  
działków i dni poświęconych.  
**Redakcja:**  
plac Wilhelmowski nr. 18.  
**Administracja i Ekspe-  
dycja:**  
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni  
Kuryera Poznańskiego.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na  
wszystkich pocztach cesarstwa niemie-  
ckiego i w Austrii marek 9,15; w innych  
krajach: cena poznańska z dołączeniem  
przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnej siedmio-  
dziesiątki wiersza. — Reklamy po 30 fen.  
od wiersza. — Przekład na język polski  
bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Czwartek, 28 sierpnia 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

**AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:**

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 27 sierpnia.

(Brak wiadomości urzędowych o bombardowaniu Fou-Czu; głosy prasy francuskiej o telegramie „Timesa,” piętnującym barbarzyństwo Francuzów; szalone wrzaski radykałów i artykuł „Tempsa,” zapowiadający zwołanie parlamentu. Co pisze „Berl. Polit. Nachr.” o polityce kolonialnej Niemiec i obwołaniu republiki Boersów w kraju Zulów. Wyjazd wojennych okrętów austriackich w celach handlowych. — Sympatyczne przyjęcie we Francji projektu księcia Bismarcka co do zwołania konferencji dla uregulowania kwestyi Konga. — Sprawa zjazdu trzech cesarzy.)

Rząd francuski nie otrzymał dotąd raportu, ani w ogóle żadnej depechy z pod Fou-Czu. Tak donoszą urzędowe dzienniki paryskie i zapewniają, że admirał Courbet nadesłane dopiero wtedy bliższe szczegóły, kiedy wykona to, co mu polecono, to jest zburi wszystkie forty chińskie położone nad rzeką Min i wróci z trzema statkami na brzegi morza, gdzie stoi na kotwicy reszta wielkich pancerników. Telegram „Timesa,” opisujący bitwę, jest wedle zaręczenia tychże samych dzienników czystym wymysłem angielskim, a mającym swe źródło w chęci spotwarzenia honoru armii francuskiej. Ministerjalny „Temps,” mówiący o telegramie „Timesa,” pisze, że ci, co zamienili w perzynę Aleksandryę, nie mają żadnego prawa robić uwag nad bombardowaniem Fou-Czu. W tym samym tonie wyraża się reszta prasy republikańskiej. Tak tedy pierwsze te czyny wojenne Francuzów w Chinach zastraszają na nowo dawną nieufność pomiędzy dwoma państwami handlowymi. Z większą nienawiścią od kupców angielskich występują radykali francuscy przeciw polityce p. Ferrego. Oto próba tej wyuzdanej zaciekłości radykałów.

„Ferry — pisze Rochefort w „Intransigeancie” — nie chce prowadzić wojny zdobywczej, chce on po prostu złupić na swój rachunek letni pałac cesarzowej. Chce on skraść czarne i białe perły, większą ich część dla siebie zatrzymać, a resztę darować przyjaciółm. Ta nowa wyprawa ma wielkie podobieństwo do osławionej kradzieży w Neuilly. Jak Marquet i jego towarzysze, tak i Ferry zabiera się do rozpruwania materacy, by wydobyc z nich oszczędności, jakie tam mogła ukryć cesarzowa rejentka. Wielu już ludzi pytało się, na czém właściwie zasadza się polityka Ferrego? Na czém? Toć na najpospolitszej kradzieży! Kiedy zebrał odziany w łachmany płaci złotem swą należytość w karczmie, wtedy policja chwyta go i trzyma tak długo pod kluczem, dopóki nie wykaże źródła swego bogactwa. Gdyby zaś kto jakiego krewniaka Ferrego chciał zmusić do tego, iżby wytłumaczył, skąd mógł kupić dom za 500,000 franków, to byłibyśmy bardzo ciekawi, jak przyszedł on do takiego majątku? Wojna chińska jest tylko dalszym ciągiem łupieżstwa tunetańskiego, a sposób, w jaki wykonano ostatni zamach w Fou-Czu, dowodzi do statecznie, że spełnili go złoczyńcy z zamiarą. Kiedy Challemeil-Lacour kładł jedną rękę na swe serce, a drugą na wątrobę i zapewniał, że Chiny nie będą interweniowały i pozwolą zdobyć Francuzom bagna Tonkinu, wtedy w radzie ministeryjalnej postawiony już był marsz na Pekin i spłądowanie rezydencyi cesarskiej. Obecnie oświadcza wódtż tej bandy z Quai d'Orsay, że uważa zwołanie Izby za zbyt czyste i dowodzi, że uchwała 173 posłów daje mu nie tylko prawo do napadu na Chiny, ale i do wypowiedzenia wojny Niemcom i Chinom. Teoria ta jest niemożliwa, że wymógł on tę uchwałę przez zapewnienie, że Francja nie prowadzi z Chinami wojny, jeno rokowania. W chwili, kiedy Ferry zaklinał się, że rokowania jak najpomyślniej biorą obrót, wiedział już, że Chiny nie chcą nawet 8 milionów zapłacić. Kłamał zatem, kiedy zapowiadał pokój, kłamał i dzisiaj, twierdząc, że Izba przez swoje 173 głosy upoważnia go do prowadzenia wojny. Gdyby był powiedział, mamy wojnę, byłby napróżno czekał na wotum zaufania. Dla czegoż opiera się dziś tak wytrwale zwołaniu Izby, którą pokojowemu przyrzeczeniami oszukal?”

Tak wolno pisać w republikańskiej Francji. Tym skandalom dziennikarskim przypatruje się obojętnie naród, a pan Ferry nie ma środka, by zamknąć usta szaleńcom. Ale czyż taka rozuzdana celność nie musi w końcu skazić charakter społeczeństwa, które toleruje takie szalone wybryki? Czyż może się ostać jaka powaga, jaki rząd w obec tego systematycznego poniewierania wszelkiej godności

pisma i słowa? P. Ferry, kiedy mu wyrasta po nad głowę hydra radykalna, zwykł zawsze zawierać z nią pakta. I dziś zdaje się przygotowywać opinią publiczną organ jego na tę ewentalność. „Temps” wystąpił w dniu onegdajszym z artykułem, w którym przypuszczają konieczność zwołania parlamentu. Wywody „Tempsa” tém więcej uderzać muszą, że jeszcze nie dawno temu stanowczo oświadczył się przeciw zwołaniu radykałów. Zwołanie parlamentu nastąpi też niezawodnie, jeżeli wojna Chin z Francją większe przybierze rozmiary. Wojny zaś takiej obawiają się komendanci francuscy. Generał Millot donosi w depechy z Hanoi pod dniem 24 bm., że poczynił wszelkie przygotowania w celu odparcia ataku wojsk chińskich na Tonkin. — W końcu zapisujemy, że poseł chiński bawi w Berlinie od dni 3. Gazety niemieckie domyślają się, że Li-Fong-Pao prosił księcia Bismarcka o pośrednictwo w zatargu Chin z Francją, nie dodają wszakże, czy pośrednictwo to zostało przyjęte.

W Niemczech przeżywaną była dotąd ustawicznie kwestya kolonialna. Godny uwagi komunikat podają w tym względzie „Berl. Jour. Nach.” Afryka południowa — pisze inspirowany organ — w niedalekiej już przyszłości będzie widownią wypadków doniosłości dziejowej. Kolonia Przylądka, od dawna stracona pozycya kolonialnej polityki angielskiej, dawała od wielu lat dowody, iż opanował ją „marasmus senilis,” obecnie więc istnieją pobudki do przypuszczenia, że ogłoszenie przez kraj Boersów republiki zulańskiej, będzie stanowczym ciosem dla angielskiego panowania na skrajnym południu Afryki. Gdyż zamiast umacniania instytucyi władzy terytorjum, słuchał ślepo żądzy aneksyjnej i konsekwentnie pozabawiał Boersów, dążących ku północy, owoców ich usiłowań, i w ten sposób utworzył sobie w Holendrach naturalnych antagonistów. W walce o polityczną egzystencya najwybitniejsza i groźna dla Anglii stanowisko zajął niestrudzony żywioł niderlandzki. Przesilenie obecne zawiera w sobie wszelkie oznaki choroby chronicznej, gdy zwłaszcza styka się z ruchem równoczesnym w Mozambiku, a na linii zachodnio-południowych wybrzeży afrykańskich pionierowie niemieccy robią silny wyłom w ogniwach łańcucha, który się składa z samych uroszczeń angielskich do rozległych terytorjów. Poselstwo Boersów było w Berlinie a fakt ten tłumaczy nam może lepiej, aniżeli wszelkie inne kombinacye o wystąpieniu inspirowanego organu berlińskiego w obec obwołania nowej republiki Boersów w kraju Zulów.

I monarchia austriacka pragnie, jak się zdaje, prowadzić w większym stylu kolonialną politykę. W tym jeszcze miesiącu mają cztery wojenne statki austriackie (korwety Helgoland, Aurora, Frundsberg i Saida) udać się na wody, których wybrzeża mają wagę dla handlu austriackiego. W instrukcjach, danych komendantom statków, położono szczegółowy nacisk na orędowanie interesów austriackich pod względem handlowo-politycznym i konsularnym, tudzież na szukanie koneksyi, mogących być korzystnymi dla poparcia i rozszerzenia handlu.

Projekt księcia Bismarcka co do zwołania konferencji dla uregulowania kwestyi terytorjum nad Konga, o którym to projekcie obszerniej w tych dniach pisaliśmy, znalazł we Francji sympatyczne przyjęcie, głównie dla tego, ponieważ Francuzi sądzą, że konferencya ta poruszy także kwestya egipską. „National” przemawia gorąco za konferencyą i pisze, że przyjaźń Anglii nie ma dla Francji żadnej praktycznej wartości, podczas gdy utrzymywanie solidarności z Europą jest dla niej konieczne.

Prasa europejska wentyluje ustawicznie sprawę zjazdu trzech cesarzy i wysnuwa wszelkie możliwe przypuszczenia co do miejsca spotkania się. Według korespondenta „Czasu” utrzymuje się w wiedeńskich sferach przekonanie, że zjazd trójcesarski nie przyjdzie do skutku; sfery te przypuszczają jednak, że obok zjazdu cesarza Franciszka Józefa z carem może nastąpić także zjazd cesarza Wilhelma z monarchą rosyjskim.

**Wybory.**

Ostrów, 25 sierpnia.

Po godzinie 3 po południu zgał dziś walne zebranie wyborcze przewodniczący komitetu wyborczego p. Hipolit Broni-

ko wski z Chotowa i zaproponował następujących kandydatów, których przyjęto:

- 1) księcia Ferdynanda Radziwiłła z Antonina;
- 2) hr. Piotra Szembaka z Siemianic;
- 3) Wincentego Niemojowskiego z Jedlca.

W dalszym ciągu podał przewodniczący do wiadomości zebranym, że w końcu września odbędzie się w Ostrowie za zgodą obu komitetów powiatowych, odolanowskiego i ostrzeszowskiego, sejmik relacyjny, w którym:

- 1) księcia Ferdynanda Radziwiłła, poseł odolanowsko-ostrzeszowski, zda sprawę z czynności poselskich w ubiegłej kadencji;
- 2) wójtów Prawy będzie miał wykład o polityce co do języka polskiego w szkołach;
- 3) odczyt o Towarzystwie obrony prawnej, o który się postara komitet.

Wiadomość tę przyjęto z wielkim zadowoleniem.

Wągrówiec, 25 sierpnia.

(Z powodu walnego zebrania.)

Jak z ogólnego sprawozdania przedwyborczego widzicie, zwolennicy „Gońca Wielkopolskiego” wybrali sobie Wągrówiec za pole harców swoich, po którym, mając teren dobrze przysposobiony przez jednego pioniera z klasy rzemieślniczej, jak najswobodniej sobie pobujac mogli, gdyż ludzie, szanujący swą godność osobistą i kochający szczerze naród swój, nie chcieli bezskutecznej opozycya rozpruć i tak już aż nazbyt rozgorączkowanymi umysłami „polityków,” „Gońców” i „najmniejszych nawet pozorom nie dawać powodu do powstania bur i scen hałaśmijskich ku nieuczciwemu uwolnieniu Wągrów. Zapalczywość, gorączkowość, krzykliwość, hałaśmiwość już i tak mimo braku opozycyi były charakterystycznym znamieniem ostatniego zebrania. Stronicy „Gońca Wielkopolskiego,” których wzmianka w „Kuryerze” i „Dzienniku Pozn.” o burdach i hałaśliwych scenach na zebraniu, przed dwoma laty odbytym, do żywego ubodła, postanowili za jakąbydź cenę zyskać rehabilitacyą i dla tego jak najliczniej się stawili na zebraniu. Zwykłym swym trybem walczenia, tj. krzykliwością wystąpili na arenę i puściwszy kilka banalnych frazesów, zyskali poklask zgromadzenia, którego w przeważnej swej części złożonego z ludu wiejskiego i rzemieślników nie trudno podobnie frazesami ująć, zentuzjazzmować i do przyjęcia wszelkich propozycyi spowodować bez zdania sobie sądu o tém, czyli owe propozycye dobrymi, czy też zgubnymi w skutkach swych być mogą?

Uderzającą też wielce jest rzecz, że komitet powiatowy tak słabo bronił listy kandydatów przez siebie postawionej i przedłożonej, a raczej rzecz można, wcale jej nie bronił, bo jedynie przewodniczący, nie godząc się na kandydaturę dr. Niegolewskiego, rzucił skromne zapytanie, ażeł też proponujący mają zapewnienie, iż dr. Niegolewski przyjmie wybór? Nie mogąc na to zapytanie kategorycznie dać odpowiedzi, jedni radzili doń zatelegrafować, drudzy wręcz oświadczyli, że chociażby nie przyjął kandydatury, to osoba dr. Niegolewskiego zasługuje na to, by w ten sposób złożył dowód czci i uznania dla jego zasług. Zaiszeł więc z pewnością lekceważyć sobie nie można tak ważnej sprawy i zebranych wyborców, jak podobnie oświadczeniem; boć czyż nie ma do wyrażenia czci i szacunku dla kogobądź już innego sposobu, jeno koniecznie potrzeba, by w taką samowolną grę bawił się z wyborcami?

Całkowitą przyłbicę odsonili zwolennicy „Gońca Wielkopolskiego” dopiero przy wnioskach, krocząc śmiało i niezmordowanie po raz obranym torze; tylko tedy owedy napotykali na opór ze strony przewodniczącego, który po kilkakroć w zbyt śmiałych zapędach ich wstrzymywał, jak np. przy walnym wniosku, zalecając jego zmodyfikowanie. Ale jak mało nasz lud ma zrozumienia dla podobnych osobistych, partyjnych zachcianek, okazał najjawniej tém, iż przy obradach nad temi punktami hurmem salą posiedzeń opuszczać począł, tak dalece, iż w końcu niemal sami tylko stronicy „Gońca Wielkopolskiego” i jego zasad przy stole obrad pozostali. Naturalną rzeczą, że o tém, jako też o gwałtownym i burzliwym scenie pomiędzy przewodniczącym a p. Degórskim protokół urzędowy, sporządzony na zebraniu, nic nie wspomina, bo i na cóż? Wszakże to są rzeczy, które gorszyłyby mogły ko-

mitet prowincjonalny, ale zebranemu a żadnemu nauki ludowi bez wątpienia służą ku zbudowaniu! Sic!

**Wybory w okręgach: krobskim i wyrzysko-szubińskim.**

Wyjątkowe położenie dwóch naszych okręgów wyborczych krobskiego i wyrzysko-szubińskiego, nakazuje nam wcześniej myśleć o rozwinieciu w tych okręgach jak największej agitacyi i o ściślejszym zorganizowaniu sił, których do tej roboty użyć należy.

Ze szanowne komitety obu tych okręgów gorliwie tą sprawą się zajmują, tego mieliśmy dowód w korespondencyach z Leszna i z Nakła. Dziś otrzymujemy z rąk poważnej osoby projekt organizacyi wyborczej dla obu tych okręgów, który podajemy pod światłą rozway komitetów obu okręgów. Pismo wspomniane brzmi jak następuje:

Z prowincyi, 24 sierpnia.

Słusznie zwracaliście uwagę na to, że w powiatach wschowskim i szubińskowyrzyskim największą trzeba rozwinąć agitacyą, aby kandydatów polskich do parlamentu przeprowadzić, ponieważ tam stanowiska najwięcej zagrożone. Aby tu skutecznie działać, trzeba agitacyi nadzwyczajnej i zapobiegania temu, co sprostawała nasza przegrana.

Bardzo wiele polskich głosów tracimy, pominiawszy opieszalsze lub chorobe wyborców z tego powodu, iż albo uprawnieni do głosowania nie zostali w listach wyborczych zapisani, albo imiona lub nazwiska ich tamże zmieniono i przekreślono, albo, że obcy nie byli zawnazem zawiadomieni i nie wiedzieli o terminie wyborów, jak się to często zdarza u robotników, dzieł, lub też po dłuższym dopiero czasie wracają do domu.

Ale przeszkody te usunąć i w ten sposób zwykle tracone głosy pozyskać, byłoby rzeczą pożądaną, iżby komitety powiatowe przynajmniej w tych dwóch okręgach wyborczych, wschowskim i szubińskowyrzyskim zaprowadzili następującą organizacyą:

Każdy członek komitetu stanowiący na cele organizacyi jednego okręgu komisarzkiego obiera nie tylko na każdą parafią, ale jeśli można, na każdą wieś meza zaufania. Po wyłożeniu listy wyborczej każdy mąż zaufania w pierwszych dwóch dniach winien się postarać o odпис wyłożonej listy wyborczej, a dnia 3 lub 4 każdemu wyborcy w liście umieszczoneму wręczy z dosłownym odpisem jego imienia i nazwiska cytacyą na termin wyborczy. Cytacya mogłaby brzmieć n. p.: „Komitet powiatowy N. N. wzywa p. N. N., aby się stawił na termin wyborów posła naszego do parlamentu na dzień — godzinę — do wsi — lokalu. — Wszyscy (Polacy i katolicy obierac będziemy p. N. N. (pod.) Komitet powiatowy N. N.” W obwodzie lub na odwrotnej stronie mogłoby być odrukowane najważniejsze §§ dotyczące się uprawnienia do głosowania: ile trzeba mieć lat, jak długo w miejscu zamieszkiwać; kary na stawiających przeszkody itd.

Doreczenie takiej cytacyi miało by ten skutek, iż niejedyn mimo obojętności stanąłby do urny wyborczej; wiemy bowiem, iż lud nasz na termin a zwykły stawiać się regularnie, łącząc z tém wyobrażenie rozkazu wyższej władzy. Zapisani pod fałszywym imieniem lub nazwiskiem, nie otrzymujący cytacyi jako opuszczeni mieliby jeszcze czas wnieść sami lub przez mężów zaufania o uzupełnienie listy. Komitet powiatowy wiedziałyby naprzód, ile potrzeba na każdą miejscowość karteczek wyborczych, i nie byłoby potrzeba w ostatniej chwili pisać na przedce karteczek dla wyborców, jak się to często zdarzało. Byłaby to niejako próba wyborów i naprzód możnaby już obliczyć, jakie mamy szanse zwycięstwa. Przed zamknięciem list wyborczych powinni mężowie zaufania zdać członkowi komitetu raport, gdzie i jakie zachodzą nieformalności, ile, na jaką miejscowość potrzeba karteczek wyborczych, na ile głosów z pewnością liczyć można itd. Pan hr. Skórzewski ma rozdać pomiędzy wyborców sprawozdanie poselskie; czy nie możnaby tego połączyć z projektowanymi cytacyami na przyszły termin wyborczy?!

**Kasy obwodowe.**

Nie od razu Kraków zbudowano — nie od razu powstała ta, choćby tylko

względnie dobra organizacya, jaką mamy w Księstwie, nie od razu też osiągniemy to, do czego zbiorowemi siłami doszliśmy w powiecie poznańskim, gdzie założone przed 2 lata kasy obwodowe, w pierwszem polu tak dobre wydały rezultaty.

Z dotychczasowych zebrani przedwyborczych — cztery powiaty: wrzesiński, pleszewski, wschowski i inowrocławski — o ile wiemy także i wyrzyski (piąty) zajmowały się lepszym zorganizowaniem zbierania składek na cele wyborcze; w mieście Poznaniu składki zbierają się od lat kilku w sposób dobrze zorganizowany. Jest więc przeto zrobiony początek, obiecujący dobry i prawidłowy rozwój opodatkowania szerszych kół społecznych na rzecz wyborów. Nadmienić wypada, że kasy powiatowe, dzięki gorliwości obywatelskiej nie były puste, że np. kasa powiatu pleszewskiego mimo licznych wydatków wykażala w zesłą niedzielę rezerwanent w kwocie 311 marek, co jest sumą na jeden powiat bardzo pokazną.

Organizacya kas komisarsko-obwodowych nie da się od razu przeprowadzić w niektórych powiatach w sposób taki, jak to uczyniono w Poznaniu, w powiecie poznańskim i wrzesińskim, gdyż nie wszędzie znajdują się osoby chętne się podjąć tego obowiązku. W powiecie wyrzyskim i szubińskim dość długo nad tém pracowano, ale powiaty stósownie podzielić i zbieranie składek odpowiednio zorganizować.

Choćaż w niektórych powiatach nie masz takiej organizacyi jak np. w powiecie poznańskim, to jednakże komitety docierają w zbieraniu składek do kół jak najszerszych i kogo uważają za zdolnego do ponoszenia ciężarów wyborczych, tego czynią kwity i listy, wzywając powiatowców do składek na cele wyborcze; widać zatem, że czy tak czy owak komitety nie pomijają żadnej sposobności, aby kasy wyborcze zasilać.

Na co wszelako skarżą się jeszcze w wielu miejscach komitety, to na obojętność wyborców nie kwapiących się bynajmniej za składkami i wymawiających się od ponoszenia ofiar na cele agitacyi wyborczej.

Jak tu w Poznaniu mieliśmy przykład, że ludzie, po których można się było spodziewać większej kwoty, dawali 20 fenigów, tak też i na prowincyi składki idą ciężko i z oporem, — a na jakie trudności napotyka się pod innym względem, o tém, kto ciekawo, może się dowiedzieć u przewodniczącego w komitecie powiatu poznańskiego, p. dr. Stasińskiego.

Nie należy więc tak rzeczy pojmuwać, jak ją przedstawia „Orełownik”, jakoby ciągle przezeń wysuwanemu „warstwy średnie” trzymały niecierpliwie pieniądze w rękę, a warstwy wyższe, „panowie i księża”, nie chcieli od nich tych pieniędzy przyjmować. Ubogi wyrobnik, który dla wyborów musi zmudzić pół dnia lub cały dzień, chętnieby przyjął jeszcze wynagrodzenie za tę zmułę; gospodarz z małemi wyjątkami wiele zrobi, gdy przyjdzie na zebranie przedwyborcze; opodatkować go jeszcze „systematycznie”, to wcale przestanie chodzić na zebrania; ubożsi mieszcianie usuwają się również, jak mogą, a od tych, których stać na to, komitety z pewnością składki ściągają nie omieszkają.

Niemile przeto wrażenie wywoływać muszą takie artykuły, jaki np. znajdujemy w nr. 134 „Orełownika”, w którym czytamy pomiędzy innymi:

„Każdemu podpaść musi sposób zasilania kasy wyborczej, jakiego użyto w Szamotulach. Wspaniała ofiara p. Kumatowskiego, zeszlą obywatela znanego z gorliwości, zasługuje na uznanie. Suma, jaką zebrano, jest w porównaniu do zwykłej sumy, jaką w powiatach na cele wyborcze zbierają, bardzo nawet wielka. Atoli każdy z czytelników naszych pojmie, że systematyczna agitacya nie może się opierać ani na tak wspaniałomyślnych ofiarach, jak ofiara pana Kumatowskiego, ani na chwilowem składkowaniu podczas walnego zebrania, choćby ono tak znaczną sumę przyniosło, jak w Szamotulach. Do systematycznej agitacyi potrzebujemy stalego opodatkowania warstw średnich w zorganizowanych kasach. Oto się dopominamy, a mamy tym większe prawo żądać tego od komitetów, gdyż komitety z urzędu się kasą zajmują, a po za komitetami na własną rękę wyborcy wiele zdziałać nie mogą.

Członkowie w komitetach powiatowych powinni się zastanowić, czy ta „metoda łaski braci starszej względem braci młodszej” w







W dniu 24-go b. m. zakończyła w Trento żywot doczesny ś. p.

(382)

# Maryja z hrabiów Krasińskich hr. Raczyńska,

o czém donosi w smutku pograżony mąż

Edward hr. Raczyński.

**Walne zebranie**  
**Towarz. Pomocy Naukowej**  
Imienia śp. Karola Marcinkowskiego  
na powiat bydgoski  
odbędzie się dnia 7 września r. b. o godz. 11 1/2 przed południem  
w sali p. Musielewicz w Bydgoszy. (381)  
**Komitet powiatowy.**

Niniejszém donosimy Szanownej Publiczności,  
że z dniem dzisiejszym przejeżdżamy po  
**sp. Ludwiku Jagielskim**  
**handel żelaza**  
oraz materiałów budowlanych  
i takowy pod firmą:  
**K. & S. Średnicki**  
nadal prowadzić będziemy.  
Kilkoletnia praktyka i znajomość fachowa  
w kraju jak i za granicą nabyta, pozwala nam  
przy dostatecznych środkach jak najlepszy towar  
po najtańszych cenach ofiarować. Rzetelną i skora  
usługą będziemy się starali pozyskać względy Szan.  
Publiczności. Z szczerkiem  
**Kazimierz i Stanisław Średniccy.**  
Gostyń, 17 sierpnia 1884. (366)

**Dr. Roman May**  
**Fabryka chemiczna**  
KANTOR I SKŁAD  
Wilhelmowska ul. 20.  
vis-à-vis Grand Hotel de France  
poleca

**Nawozy sztuczne** pod gwarancją zawartości po  
najtańszych cenach,  
dalej własnej fabrykacji **smarowidło na osie,**  
**szory, pasy i t. p., oliwę do ma-**  
**chin i śrub,** (171)  
**dwusiarczki wapna** — płyn do desinfekcji —  
w balonach i we flaszkach po litrze.

**Świeżą oliwę prowancką, wani-**  
**lią prawdziwą burbońską, oraz**  
**wyborny sok malinowy i wiśni-**  
**wy (własnego wyrobu) poleca po**  
**najtańszych cenach** (384)  
**R. Barcikowski,**  
**Poznań.**

## Koperty!

Bardzo tanio do-  
starczać możemy kopert li-  
stowych w mniejszym i wię-  
kszym formacie **począ-**  
**wszy od 3 m. za**  
**1000, a 4 m. za**  
**1000 z odpowied-**  
**niem drukowa-**  
**nym nagłówkiem,**  
**firmą i t. d.** (215)

**Drukarnia**  
**Kuryera Poznańskiego**  
16. Święty Marcin 16.

**CRÈME**  
**Radzcy Dr. Mateckiego**  
**radykalny środek**  
**na piegi**  
polecają (345)  
**H. Jasiński i Sp.**  
Drogeria w Poznaniu.  
**Stoik 3 marki.**

Jeszcze kilka  
**Pruskich losów do I. klasy.**  
1/4 losu włącznie wstawki do I klasy  
po 40,00. Los taki zostaje własnością  
kupującego i zapisze się na jego  
nazwisko u kolektora. (353)  
**A. Opitz** Wilhelm. plac 3  
w handlu C. H. Ulrici sp.

**Węgla**  
**kamienne**  
z najlepszych kopalni odstawiam je-  
szcze w tym miesiącu po niskich  
cenach latowych, całemi wagonami  
i w mniejszych ilościach wprost  
z zdworca kolei (341)  
**E. Kajokowski,**  
**skład węgla,**  
Chwaliszewo 50.

**Maść na piegi.**  
Najlepszy środek przeciwko  
piegom, złotym centkom, lisza-  
jom itp. poleca  
**Królewska uprzywil. apteka**  
(15) **w Koźminie.**  
Cena za mały flakonik 1,20  
mrk., za większy 2 mrk.

Z d. 1 września rb. rozpocznę praktykę  
**w Ujściu.**  
**Dr. med. Stanisław Bartlitz.**

**Piorunociągi**  
nowej konstrukcyi  
z drążkami miedzianymi (nie żelaznymi) jako też wszelkie  
rodzaje lin miedzianych, poleca po najtańszych cenach  
**A. VOGT.**  
Zakład dla elektrotechniki, mechaniki i optyki.  
Poznań, W. Rycerska ul. 12. (342)

**Spowodowany wielostronemi życzenia-**  
**mi szanownych a życzliwych mi odbiorców, powie-**  
**kszyłem znacznie skład mój mebli i pole-**  
**cam obok specjalnego magazynu mebli wy-**  
**ścielanych** (378)  
**wszelkie inne meble,**  
jak: **zwierciadła, łózka, bufety, stoły, krze-**  
**sła i t. d. wszystko** według najnowszych deseni  
**praktyczne, gustowne i po nader przystę-**  
**pnym cenach.**  
Wszelkie reperacje uskutecznią się przy cenach  
umiarkowanych w najkrótszym czasie.  
**A. Andruszewski,**  
Magazyn mebli i zakład tapicerski.  
W. Rycerska ul. nr. 8.

**Wiedeńskie wafle** w wielkim wybo-  
rze także w ele-  
gancckich puszkach  
blaszanych, **pieczywo Patience** poleca po cenach  
hurtownych **pierwszorzędna lipsko-wie-**  
**deńska fabryka wafli** (336)  
**Aleksander Weigt,**  
**Lindenau-Lipsk (Leipzig).**  
Próby i cenniki przesyłam na żądanie.

**Brockhaus'**  
**Conversations-Lexikon.**  
Mit Abbildungen und Karten.  
Preis à Heft 50 Pf.  
NEUE (13.) UMGARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE  
VIERHUNDERT TAFELN  
240 HEFTE ODER 16 BÄNDE  
JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M. HALBFRAZ 9 1/2 M.

**Tapety i rolosy,**  
**Samowary rosyjskie,**  
**Zakład litograficzny,**  
**Rejestra gospodarskie,**  
**Towary galanteryjne,**  
**Alfenidę Christoffa**  
poleca po najtańszych cenach handel materiałów  
piśmiennych (189)  
**Antoniego Rose**  
w Poznaniu w Bazarze.  
**Próby tapet franco.**

**5. Ulica Zamkowa 5.**  
**Restauracya**  
**Franciszka Sujeckiego**

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru  
Kissinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najlepszych do  
najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie  
po różnych cenach.  
Znana szanownej publiczności od lat wielu z wybornych  
potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich  
obiadów i kolacji po za domem. (167)

**Table d'hôte o godz. 1**  
**Potrawy à la carte każdego czasu.**  
**5. Ulica Zamkowa 5.**

**!Restaurant Feldschloss!**  
Objawszy **znana restauracya** przy narożniku  
ulicy Młyńskiej nr. 1 i św. Marcina nr. 45 położoną  
polecam (202)  
**z polskiej kuchni**  
dobrowolne potrawy — stósownie do pory roku wy-  
bierane — **znanej dobroci piwa, zawsze świeże**  
**z beczki — znakomite nalewki** według starych re-  
cept sporządzone — **zdrowe, posilne i tanie!**  
Kto raz posmakuje stałym pozostanie u mnie  
gościem.  
**Julian Röhr.**

**Pewna księgarnia** poszu-  
kuje od 1 października 1884 r.  
**pierwszego pomocnika**  
w statecznym wieku, doświadczonego  
w zawodzie księgarskim, biegłego  
w interesie sortymentowym jako i  
nakładowym, znającego dobrze lite-  
raturę polską i niemiecką i władają-  
jącego dobrze obydwoma językami  
krajowemi. (380)  
Reflektujący zechcą się zgłosić  
ze świadectwami i pretensjami  
do **Ekspedycy Kurjera Poznań-**  
**skiego** adresując: **P. P. 400.**

**Organista,**  
kawaler, moralny, obznajomiony na-  
leżycie z ceremoniami kośc. i zna-  
jący introligatorstwo, szuka posady  
w mieście lub na wsi. Łaskawe  
oferty upr. pod adr. **L. Samol, org.**  
**Diuzyna p. Luschwitz.** (376)

**Piekary nr. 6.**  
Pomieszkania do wynajęcia II i  
III piętro, po cztery pokoje wraz  
z wszystkimi przynależnościami.  
(352)